

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
niesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odesz. do domu 30 gr.  
Z dost. w poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1933 r.

# PRĄD

Wtorek 21-go marca

№ 63

## REWIZJA GRANIC,

traktatów i polityki europejskiej.

PARYŻ, 20 3.

Dziś, po sumiennem przestawianiu sytuacji, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że zarówno rozmowy rzymskie, jak i gorączkowa działalność dyplomacji zachodniej w ciągu ostatnich tygodni sprowadza się do jednego wspólnego mianownika: rewizja.

Rewizja traktatów, rewizja granic i wraz z nimi rewizja całokształtu dotychczasowej polityki europejskiej.

Oto decyzje, powzięte w Rzymie, których urzeczywistnienie zależy już jakoby tylko od akcesu Francji.

Należy utworzyć klub po oju — oświadczyl Mac Donald — dziś jednak „Matin” stwierdza, że klub pokoju nie oznacza nic innego, jak klub rewizji traktatów pokojowych.

Relacje z rozmów rzymskich precyzują, że dzieło rewizji winno być dokonane przez cztery wielkie mocarstwa: Francję, Anglię, Włochy i Niemcy, mające hierarchiczne pierwszeństwo nad małymi państwami, które winny podporządkować się dyrektywom wielkiej czwórki, jako odpowiedzialnej za pokój.

Konieczność podporządkowania tego jest tem oczywistsza, że odpowiedzialność za zakłócenie pokoju najczęściej spada na małe państwa.

Taki jest rezultat konferencji rzymskiej i taka jest podstawa porozumienia między Mac Donaldem i Mussolinim.

Teraz chodzi tylko o znalezienie formuły, która by umożliwiła Francji przystąpienie do tego porozumienia.

Żydzi z sądów Berlina

BERLIN, 20 3.

— Według doniesienia prasy dzisiejszej, nastąpić ma gremialne usunięcie Żydów z sądów śródmieścia stolicy, a sędziowie żydzi w innych dzielnicach usunięci zostali już od dłuższego czasu.

Anglii w Moskwie

Możliwość zwolnienia

MOSKWA, 20 3.

Po ostatniej konferencji, odbytej przez ambasadora angielskiego z przedstawicielami władz istniejącej, możliwość wypuszczenia czterech aresztowanych inżynierów angielskich na wolność za kaucję.

W tym celu Mac Donald z Simonem za trzymają się w Paryżu we wtorek żeby konferować z Daladier'em i Paul-Boncurem.

Również w tym celu — jak zapewnia „Paris Soir” — Mussolini postanowił zaprosić do Rzymu jednocześnie Daladier'a i Hitlera.

Lecz cóż na to wszystko opinia francuska?

Narazie zauważyć można tylko jej rozbieżność, chwiejność, szukanie jakiegokolwiek punktu oparcia, którego żaden obóz nie dostrzega.

Brak planu i zdecydowanej woli działania w obranym kierunku zdradzają także od powiedzialne czynniki polityczne.

Jedno jest pewne. Oto, zwolennicy rewizjonizmu sięją panikę i alarmy, żeby zmusić rząd do ustępstw na rzecz rozbrojenia i rewizjonizmu.

Zwrócić przytem należy uwagę, że rewizjonizm nie wystarcza rewizjonizm, gdyż równolegle wysuwają zagadnienie rozbrojenia.

Nowy artykuł Georges Roux w sobotniej „Republique” zapewnia, że nikt niczego nie żąda od Francji, ani Włochy kolonii, ani Niemcy Alzacji. Francuskim posiadłościom terytorjalnym nie grozi absolutnie żadne niebezpieczeństwo. Wszystko, co Francja miała do stracenia w traktacie wersalskim, już straciła.

odezkodowania, klauzule militarne, okupację Nadrenji etc. Francja tedy broni dziś wyłącznie nie cudzych interesów, interesów wątpliwej wartości, za które narażona jest i na katastrofę wojny i na izolację i pogorszenie sytuacji gospodarczej.

Ani materialnie, ani też moralnie — kończy Roux — Francja nic nie ma do zyskania broniąc potępionych przez wszystkich traktatów i dlatego francuska polityka zagraniczna, oparta na obronie traktatów, prowadzi wprost do wojny.

Dyryktorjat czterech wielkich państw, które go podwaliny założono w Rzymie, idzie właśnie po myśli sprzecznych z moralnością wywodów Georges Roux, poniewierających całkowicie interesami sojuszników Francji.

Francje ogarnął strach przed możliwością wojny. Psychoza odosobnienia spędza jej sen z powiek.

Z tym stanem ducha winna liczyć się opinia polska, pierwsza zagrożona, jak to wynika z relacji agencji Reutersa, opiewającej, że jednym z punktów rozmów rzymskich było zajęcie stanowiska wobec możliwości zatargu polsko-niemieckiego.

## Kłeska chińczyków Przekroczenie Wielkiego Muru

TOKIO, 20 3.

Wojska japońskie zajęły Saho-Cziao na południowy zachód od Hsi-Feng-Kou.

Chińczycy wycofują się w kierunku południowym, pozostawiając na polu bitwy tysiące zabitych.

Oddziały japońskie przekroczyły granicę Wielkiego Muru chińskiego w celu osłabienia ataków chińskich skierowanych przeciwko Hsi-Feng-Kau.

Przy Wielkim Murze

CZENG-SI-FU, 20 3.

W kilku miejscach przy Wielkim Murze trwała zacięta walka. Oddziały japońskie przy Yiyuankou zostały wyparte. O zacięto

ści toczącej się bitwy świadczy fakt, że m.in. poległ tam dowódca 73 brygady chińskiej.

Stracenie Zangary

TALLAHASSEE, 20 3.

Zangara dziś rano ma sięść na krzesło elektrycznym.

Wyrok ten zostanie prawdopodobnie wykonany o g. 10 ej z rana czasu amerykańskiego t. j. dziś wieczorem.

Morderca nie zgodził się na przyjęcie nikogo.

# Dalszy ciąg tragedji brzuchowickiej

# Skutki litości.

## Dzisiejsi świadkowie

KRAKOW, 20. 3.

Dziś w 12 dniu rozprawy Sąd znowu rozpoczyna się w Krakowie.

Podczas wizji w Brzuchowicach sala sądu zmieniła swój wygląd. Stoły dla prasy zostały usunięte a wstawiono ławy. Sala nabrała przez to poważniejszego wyglądu.

Dziś mają zeznawać świadkowie: Halemba i dwie pensjonarki, koleżanki Lusi, Pajcherówna i Siekierska, oraz Bielecki i Maria Brongel.

Gdy trybunał wszedł na salę, sędzia przysięgły Krowicki, imieniem ławy przysięgłych, odczytuje uchwałę ławy, wyrażającą podziękowanie prezesowi za wyczerpujące przedstawienie wizji lokalnej i doskonałe urządzenie, co ppzwoliło na wyczerpujące zorientowanie się na terenie zbrodni. Uchwała ta wywołała jednak pewien niesmak, gdyż jest tam zwrot przeciwko dziennikarzom, którzy według zdania ławy przysięgłych utrudniali pracę trybunału, co istotnie nie miało miejsca.

## Zeznanie Halemby

Następnie biegły prof. Olbrycht prosi trybunał o zwolnienie go z obecności na przewodzie sądowym, gdyż musi zbadać plamy.

Następnie zostaje wprowadzony pod eskortą policjanta świadek Halemba. Jest to zagadkowa postać tego procesu. Tajemniczy ten świadek został sprowadzony z więzienia z Poznania, gdzie siedzi pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Halemba mówi:

— W końcu września r. 1925 otrzymałem list w Tarnowskich Górach, w którym znajdował się banknot 100 złotowy. W liście tym proszono mnie, żebym przyjechał do Lwowa. Mając pieniądze na drogę, udałem się tam. Zbliżając się do stacji, stanąłem w oknie wagonu i dawałem umówione znaki białą chusteczką. Na peronie zbliżyły się do mnie dwie panie, wzięto mnie w taksówkę i zawieziono przed wysoki dom. Wprowadzono mnie na salę, gdzie pani Gorgonowa zapytała, czy jestem dyskretny, czy może polegać na mnie. Gdy ją zapewniłem o tem, powiedziała mi, że mam doprowadzić do stosunku cielesnego z młodą dziewczynką. Nie dałem jej od razu na to odpowiedzi, a gdy wyraziłem wątpliwości, czy mi się to uda, pani Gorgonowa powiedziała mi, że już o to się postara. Zastrzegłem sobie termin do namysłu. Pani Gorgonowa wyszła, zostałem sam z gospodynią lokalu. Postawiono zakąskę, wódeczkę. A gdy sobie podjadłem, wieczorem poszliśmy do teatru, poczem poszliśmy do restauracji, gdzie podjedliśmy i odjechaliśmy do Tarnowskich Gór. Pani Gorgonowa miała do mnie pisać, jednakże listu tego nie dostałem. W kilka dni po zbrodni zobaczyłem w „Detektywie” fotografię oskarżonej Gorgonowej. Poznałem ją, że to jest ta sama z którą rozmawiałem we Lwowie. Zgłosiłem się więc do sędziego Kulczyckiego na świadka. Gdy powróciłem po tem przesłuchaniu do domu żona mi powiedziała, że podczas mojej nieobecności była jakaś pani ze Lwowa. Z opisu była podobna do towarzyszk pani Gorgonowej, z którą byłem w teatrze. Na tem kończę.

## Za jaką cenę

Przewodniczący: — No i nie mówiliście o cenie, za ile miał pan to zrobić?

— Nic nie mówiła.

— Jakto, nie mówiła nic o wynagrodzeniu?

Świadek silnie podenerwowany: Nie mogę o tem mówić, ustawa zabrania, pozwala mi nie odpowiadać, bo jestem żonaty i nie mogę publicznie tak mówić.

— Dlaczego świadek nie dołączył lub nie zabrał z sobą listu, który pan otrzymał?

— Nie mogłem, bo siedzę w więzieniu.

— Ale mógł pan napisać do żony,

— Pisałem, ale nie otrzymałem odpowiedzi.

## Przeszłość świadka

Następnie zadaje pytania adw. Woźniakowski: Ile razy był pan karany i za co?

Sw.: Kilkakrotnie.

— Za co?

— Nie mogę pamiętać za co.

— Jakże studia pan kończył?

— 8 lat w Niemczech.

— A co pan robił po ukończeniu szkoły powszechnej?

Świadek, powołując się na ustawę, odmawia odpowiedzi.

Adw. Woźniakowski zwraca się do przewodniczącego, aby zastosował do świadka rygorystyczną presję i zmusił go do odpowiedzi.

Przew.: — Co mu zrobimy, jak on siedzi?

Następnie świadek opowiada o swojej służbie na kolei, skąd został zwolniony za sprawy honorowe, o pracy w policji, skąd go usunięto, według jego oświadczenia, za pobicie, wreszcie mówi o swych szantażach, że niejednokrotnie siedział w więzieniu za wymuszenie.

Myślicie, Szanowne Państwo, że tylko niezwykła droga prowadzi do niezwykłych sytuacji? Weale nie. Najspokojniejszej myśli może się wklepać w taką awanturę, że wszystkie filmy, dramaty i komedje to mięta.

Pan Anatol G., urzędnik poczty (co może być dalszego od przygód), człowiek spokojny, pocziwy, łagodny, uczynny, cichy ogólnie szanowany, poprostu dusza, nie czło-wiek, szedł sobie raz ulicą Zamenhofa (tutaj no o ulicę spokojniejszą), oglądając wystawy niebo, kamienicę, przechodniów. Z miłym uśmiechem obserwował dwu małych Polaków którzy zająwszy wygodną pozycję za magi-strackim wózkiem do śmieci, prażyli z procy sfery kupieckie, z nieklamana sympatją przyglądał się pieskowi, oddającemu latarni na leżne honory, nawet pijaka, zataczającego się po trotuarze i mruczącego z goryczą: „Szakale, nie ludzie” obdarzył spojrzeniem przyjacielnego współczucia.

Gdy tak sobie stał przed jakąś bramą zbliżyła się doń niewiasta w chustce, z dzieckiem na ręku, wyraźnie spiesząca się i poprosiła:

— Może pan będzie łaskaw potrzymać dziecko sekundkę... skoczę na chwilę... (skończyła z uśmiechem zażenowanym)... do bramy.

— Z miłą chęcią! — odparł pan Anatol, wiedząc, że człowiek jest tylko człowiekiem. Trzymał dziecko sekundkę, dwie sekundki trzy sekundki, chwilę, kilka chwilek, kawałek czasu, spory kawałek czasu. Pół godziny. Godzinę. Półtorej. Po dwu godzinach poczy wy pan Anatol zaniepokoił się.

— Może tej kobiecie zrobiło się niedobrze.

Wszedł do bramy, obszedł podwórze na około, mimochodem zauważył, że posiada drugie wyjście na Piotrkowską zbadał wszystkie zakamarki. Nic. Śladu kobiety.

— A pan wedle czego? — zauważył stróż podejrzliwie śledzący mawewry pana Anatola. Człowiek pocziwy zmieszał się.

— Ja... nic tego.

Z nagle postanowieniem poszedł do dozorczy.

— Proszę pana tu jedna kobieta... została mi dziecko na chwilę weszła tu do bramy. Może pan jej odda to dziecko, bo ja muszę iść.

W oczach strupla zamigotały szydercze iskierki.

— Takis pan mądrala? Patrzaj go... — wywarł się na całe podwórze — nieznaną kobietą dziecko mu zostawiła.

Twarz pana Anatola oblał rumieniec.

— Bo pan może myśli.

— Wont! — wrzasnął strupel, chwytając za miotłę — takie mądre tu już byli! Wont, bo policję sprowadzam!

Znekany pan Anatol zawrócił i wyszedł na ulicę z obrzydłym ciężarem. Szczerem, że dzieciak spał. Człowiek usłużny szedł, odwracając oczy ze wstydem, pełen gorzkości i żalu. Z nagłą determinacją skręcił do pierwszej lepszej bramy, zakradł się na schody, jak złodziej, położył dziecko w kąciu i uciekł.

W bramie natknął się na tego samego stupla, tym razem już z policjantem. Widocznie polowali już obaj na niego.

— Odrzuć wiedzianno, co to za ziółkol — darł się Jotr — już on w mojej bramie chciał tego bachora podrzucić. Zaraz zjem zmiarkować i miałem go na oku. Pisz pan protokół, panie władza.

Oto, jakim sposobem nieszczęsny pan Anatol, najniewinniej w świecie stanął przed sądem, oskarżony o podrzucenie dziecka. Na szczęście, sędzia grodzki, zbadawszy wszystkie okoliczności sprawy, uniewinnił biednego pana Anatola.

Nauka: nie brać dziecka do potrzymania choćby krwawymi łzami płakali. Niech go najmniejszego pioruny.

# Uspokojenie w St. Zj.

## Złoto do Włoch

NOWY JORK, 20 3

— Jednym z najważniejszych dowodów, że kryzys bankowy w St. Zjedn. został już w dużej mierze pokonany jest fakt, że władze skarbowe pozwoliły na wywóz złota do Włoch ten transport złota wynosi przeszło 5,500,000 dolarów, a pochodzi ze zdeponowanych przez rząd europejskie w St. Zjedn.

zapasów złota, wynoszących ogółem 280 milj. dolarów.

Zezwolenie to na wywóz jest pierwsze od czasu zastosowania szeregu ograniczeń dla banków w stosunkach międzynarodowych. Istnieje możliwość późniejszej zamiany tych zapasów złota obcych państw na banknoty.

**Zapamiętaj sobie:**

**pasta do zębów Pulsa.**



# Wizyta Mac Donalda w Rzymie

W rozgardjászu imieninowym gotowimy zapomnieć, że się na terenie międzynarodowym przygotowują ważne wydarzenia, które w wysokim stopniu dotkną interesów Polski. Mamy na myśli wizytę angielskiego premiera Mac Donalda, i ministra spraw zagranicznych Simona, w Rzymie.

Niby się wie, po co Mac Donald odbywa podróż do Rzymu, a w gruncie rzeczy nic się nie wie!

Naczelnym organem faszystowskim na Europę, „Corriere della Sera”, wyrażając „caldo saluto” gościom angielskim, zapewnia, że przedmiotem narad Mac Donald z Mussolinim będą „wszystkie problemy międzynarodowe z bieżącej chwili”, i z Właściwą Włochom przesadą pasuje konferencję rzymską na „ogromnie ważne wydarzenie w polityce świata”.

Wizyta rzymska Mac Donalda stoi niewątpliwie w ścisłym związku z jednym problemem międzynarodowym, z planem rozbrojenia Mac Donalda. I, bodaj, czy nie ten plan skłonił angielskiego premiera do zakosztowania — choć w przelocie — radości „primavery” włoskiej. Ale plan Mac Donalda nie jest rzeczą prostą. Komplikuje się i zahacza o sytuację polityczną Europy, w szczególności o rysujący się front niemiecko-włoski i o rewizję traktatów pokojowych.

Wszystkie te trzy zagadnienia będą poruszone w rzymskiej konferencji. Mac Donald będzie chciał dojść w tych sprawach do porozumienia z Mussolinim. Przypomni mu zapewne ciężące na obydwu państwach, na Włoszech i Anglii, zobowiązanie gwarancyjne zaciągnięte w Locarno — będzie apelował do zapewnienia Mussoliniego, że Włochy chcą pokoju — poruszy niebezpieczeństwa hitleryzmu, na który Anglia patrzy inaczej, niż Rzym faszystowski, — dotknie delikatnie napięcia włosko-francuskiego, — w tym celu, by umożliwić jakiś kompromis w tych sprawach a konferencję rozbrojeniową ochronić przed katastrofą.

Na tem jednak wyczerpują się wiadomości o konferencji rzymskiej. Idąc dalej, na trafiamy już na grunt niepewny. I nie wiemy nikt nie wie, jak sobie obydwaj partnerzy wyobrażają rozwiązanie tych wszystkich problemów politycznych, które jest potrzebne do udania się konferencji rozbrojeniowej. Nikt nie wie, co ostatecznie myślą obydwaj partnerzy o najważniejszym z tych problemów, o bezpieczeństwie, zagrożenem dziś przez „rewizjonizm” wysunięty w Niemczech, a popierany przez Włochy. Nikt nie wie, jakiej wlaściwie „Europy” chce Mussolini i jakiej chce Anglia. Czy Mussolini naprawdę chce podrzeć traktaty pokojowe w strzępy, czy też tylko szantażuje Francję? Czy Mac Donald zdaje sobie sprawę z następstw, które grozi polityka zagraniczna Niemiec hitlerowskich, czy też — trzeba go dopiero o nich pouczać?

Oto, dlaczego tajemniczo przedstawia się rzymska wizyta Mac Donalda!

Co do nas, to śledzimy ją z całym spokojem. Oceniamy ją ze stanowiska bezpieczeństwa Europy, tj. bezpieczeństwa Polski od strony Niemiec. I powiemy, że się nią nie należy, gdy Mac Donald przekona

Mussoliniego o konieczności zabezpieczenia traktatów pokojowych, i gdy mu wyperswaduje ciągle żonglowanie niebezpiecznym frazesem: „traktaty nie są wieczne”. Natomiast bez ogródek odsadzimy rzymską konferencję od wszelkiej wartości, jeśli się pokaże, że dwaj premierowie niczego w tej sprawie nie postanowili. Będzie to bowiem znakiem świadczącym, że Włochy faszystowskie już całkiem stanowczo stanęły po stronie Hitlera, a Anglia nie chce się w to mieszać!

Jeden z publicystów polskich twierdzi, że się nieco przejawia to niebezpieczeństwo „rewizjonizmu”. Niemcy mogłyby oderwać od Polski Pomorze tylko za cenę wojny. Do wojny jednak nie są przygotowane. Odpada im tak poważny sprzymierzeniec, jak Rosja; ponadto techniczne przygotowanie niemieckiej armii jest podobno jeszcze dalekim od ideału.

Bez wątpienia, w najbliższym czasie nie grozi Polsce wojna z Rzeszą niemiecką. Ale czy to nas ma uspokajać? Czy historia choćby Wielkiej Wojny nie uczy, że iskierka wo-

jenna, rzucona gdzieś na drugorzędny odłamek rozpalic może straszliwy pożar na wszystkich frontach Europy?

A zresztą nie wolno spuszczać z oka tego faktu, że Niemcy prowadzą uporczywą i wytrwałą propagandę hasel rewizjonistycznych. Robi to wrażenie, jak gdyby Niemcy chcieli bez wojny odebrać Polsce pomorze...

Ostatnio p. Neurath, minister spraw zagranicznych w rządzie Hitlera oświadczył paryskiej „l'Information”:

„Żadna gwarancja pokojowa nie może nas pozbawić prawa do rewizji traktatów, które stoją w przeciwieństwie do zasad uroczystie uznanych przez wszystkie mocarstwa przy końcu wojny”.

Trzeba mieć strasznie dużo naiwności, by wierzyć, że się Mac Donaldowi uda w Rzymie zabezpieczyć trwały pokój Europie. Sprawy zadaleko już zaszły. Trzebaby kompletnej izolacji Niemiec, izolacji politycznej i gospodarczej, żeby wstrzymać pochód „rewizjonizmu”. Czy jest do niej gotów Mussolini, nawet Mac Donald?

## Zbrojenia na Bałkanach

Odwieczając się za rozgłos, nadany aferze przemytu broni, wykrytej w Hirtenbergu, turyńska „Stampa” poświęca wiele miejsc oskarżaniu Francji i Czechosłowacji o dostarczanie broni swoim sprzymierzeńcom. Uwadze dziennika uchodzi drobny, lecz istotny szczegół, że w tym wypadku chodzi o jawne transakcje, nie stojące w sprzeczności z żadnymi umowami międzynarodowymi, zaś w aferze hirtenberskiej szło o nielegalny całkowicie przemysł broni z Włoch na Węgry, które nie mają prawa jej zakupywać.

„Stampa” ogłasza następujące dane o dostarczeniu broni Jugosławii przez Czechosłowację. Od dnia 1 stycznia do 1 listopada 1931 r. Jugosławia otrzymała z tego źródła 250 dział polowych, 21 dział ciężkich, 70 wagonów amunicji, 12 czołgów, 12 samochodów pancernych. W tym samym czasie Francja dostarczyła Jugosławii 15 czołgów, 20 dział ciężkich, kilka tysięcy bomb samolotowych. Dunajem było przesłane 570 tysięcy pocisków dla dział polowych, górskich i ciężkich.

Transportami idącymi przez Saloniki było nadesłane 250 skrzyń z przyborami celowniczymi artyleryjskimi i lotniczymi oraz

znaczna ilość materiałów wybuchowych. Z Rumunii otrzymano dwa wagony miotaczy min.

Co się tyczy Rumunii, to chociaż z powodów finansowej natury jej zapatrzenie w materiały wojenne posuwa się znacznie wolniej, to jednak w okresie podanym wyżej (od 1 stycznia do 1 listopada 1931 r.) zostało jej dostarczone. Przez Czechosłowację 22 tysiące karabinów automatycznych z 27 milionami naboju, 45 wagonów różnej amunicji, 42 działa przeciwlotnicze. Z Francji otrzymała tylko 22 ciężkie karabiny maszynowe, wielkokalibrowe dla obrony przeciwlotniczej.

Pozatem zostały przez Rumunię zakupione we Francji działa 105 mm, lekkie czołgi w Anglii, samoloty myśliwskie w Polsce. Poza to u Skody obstarowano 280 dział polowych, przyczem to zamówienie nie zostało całkowicie wykonane.

Swe rewelacje „Stampa” kończy pointą, że gdyby materiał wojenny, dostarczony przez Czechosłowację Jugosławii, załadowano do wagonów, uczyniłoby to olbrzymi zestaw 700 wagonów, mogący całkowicie zakorkować koleje austriackie, które musiały te transporty przewozić.

## Kobieta na przestrzeni sześciu wieków

W Wiedniu otworzono wystawę retrospektywną mody kobiecej. Obejmuje ona sześć wieków i tworzy jakby historyczną panoramę. Na ścianach rozwieszono stare sztychy, drzeworyty, malowidła i ilustracje. Kustosze muzeum Leporini wydobyli z ukrycia zbiory, przechowywane zazdrośnie w słynnej galerii Albertina. Organizacją wystawy zajął się malarz Gerstenbrand.

Dziwne wrażenie wywierają podobizny elegantek średniowiecznych w zestawieniu z pięknościami z epoki renesansu i z nowoczesnymi chłopczycami.

Wystawę podzielono na grupy — jedna sala poświęcona jest strojom, inne — piękności, jest też dział zatytułowany „miłość i ma-

cierzyństwo”, jest i „życie moralne”. Obok barwnego Debucourtsa „Spacer w ogrodach Palais Royal” — zawieszono sugestywny obraz Guysa „W łóżku” — a „Piękna Wiendka” Toulouse Lautrec’a sąsiaduje z rysunkami Moreau. Nie zapomniano o obrazach Hogartha, Goya, Callota, jest i Chodowiecki, są miedzioryty mistrza Meckenema.

Wystawa budzi zrozumiałe zainteresowanie. Jest ilustracją starego przysłowia, które powiada, iż niema nic nowego pod słońcem. Nagistka nowoczesna niewiele się różni od greckich heter, a tańcząca Salome od girłasków z Morskiego Oką. Wszystko to już było...

# W zaułkach kryzysu...

Bardzo ciekawa książka, wydał niedawno ekonomista francuski p. Rene Bergerioux. Fraca no si tytuł „Świat się zaczyna”. Autor omawia tu przyczyny dzisiejszego kryzysu. Wśród wielu przyczyn które doprowadziły do kryzysu wymienia Bergerioux niemądrą konkurencję kapitalistyczną wprzegającą do swoich walk postępy techniki.

Z pośród licznych przykładów, jakie przytacza zaczytujemy jeden najbardziej charakterystyczny. Oto jego słowa.

Produkcja naturalnej saletry chilijskiej, używanej aż do XX-go wieku wyłącznie, nagle spotkała się z konkurencją przemysłowo-techniczną w postaci fabrykacji cyanamidu, a następnie amoniaku, czyli kombinacji azotu i wodoru, który jest produktem wtórnym destylacji węgla.

Aż do wybuchu wojny, skutkiem coraz rosnącego stosowania nawozów sztucznych w rolnictwie produkcja saletry wzrasta z 1 miliona ton do przeszło 2 i pół milionów.

Po roku 1923 sposoby syntetycznego odtworzenia amoniaku doskonała się. Fabryki produkują w ilości 3 milionów ton przy niższej cenie czystego azotu z 1.30 złotych franków na 1 złoty frank.

Od tej chwili produkta saletry naturalnej

popada w trudności. Ażeby się bronić, Chili ucieka się do nowego sposobu wydobywania minerału, który pozwala zredukować ilość odpadków z 30 proc. na 2 proc., przyczyniając wydatnie materiał opałowy, płace i personel. Rząd chilijski udziela poparcia Towarzystwu o kapitale 75 milionów funtów. Po tej reorganizacji produkcja wzrasta do 3 milionów mogłaby nastąpić znaczna kosztów produkcji.

Ale przemysł sztucznych nawozów doskonali się, pochłaniając nowe wielkie kapitały: 457 milionów złotych marek w ciągu ostatnich lat.

Następuje nasycenie rynku i spadek cen. Rok 1931 przynosi zupełną ruinę produkcji związków azotowych zarówno naturalnych jak i sztucznych.

Rezultat: w Chili katastrofalna sytuacja przemysłu saletrowego staje się zawiązką niepomiarnej trudności, w jakie popada kraj. Trudności, dla których ucieka trzeba szukać w rewolucji. W Niemczech i w Ameryce fabryki azotu syntetycznego — z braku kapitałów obrotowych i niemożności wywiązywania się z zaciągniętych zobowiązań finansowych ograniczają olbrzymią produkcję i zwalniają personel.

## Dolina róż w Bułgarji

W odległości około 200 km od Sofji, w samym sercu Bułgarji, u podnóża Wielkiego Bałkanu znajduje się znana powszechnie Dolina Róż.

Mieszkańcy około 80 miejscowości już teraz troskają się o to, jak wypadnie zbiór tegoroczny i rozpoczynają przygotowania gleby jakby stworzonej dla hodowli róż. Hodowlę tę — jak zapewniają chłopci bułgarscy — uprawia się w wioskach położonych nad brzegami rzeki Tundży już od dwunastego wieku. Od niepamiętnych zatem czasów mieszkańcy

żyją z dochodów jakie im daje ich wonne ziarno. W ubiegłym roku nie było zbyt wielkie lato było za suche i bez mgieł. Skutkiem tego padło bardzo wiele pąków co wpłynęło na znaczne zmniejszenie się blonów. Dwa rodzaje róż uprawia się masowo w Bułgarji: czerwona rosa damasceana i biała (rosa alba). Biała rośnie na większych krzewach, nie czerwona, ale zapach ma o wiele słabszy, a więc i znacznie mniejszą wartość przy wytworzeniu olejku różanego. Gdy lato jest zbyt suche, róże rozkwitają za nagle, tak, iż lud

ność nie może nadążyć zbierać ich i — co jeszcze ważniejsze — tego samego dnia destylować w specjalnych aparatach destylacyjnych. W dobrych latach trzeba dwóch do trzech tysięcy kilogramów róż, aby otrzymać litr olejku różanego. W ubiegłym roku zużyto cztery do pięciu tysięcy kg, na jeden litr. Kwiaty zrywają kobiety i dziewczęta, a nie od 4 do 8 kiedy rosa leży jeszcze na różach. Dawniej w Dolinie Róż czynnych było ok. 15000 domowych aparatów destylacyjnych. Dziś liczba ich zmalała do trzech tysięcy, ale zato istnieje około tuzina fabryk, dobijających olejek różany innymi ulepszonymi metodami.

Powód dla którego Bułgarja hoduje tylko róże białe i czerwone wydaje się laikowy dość dziwny: z innych bowiem gatunków róż nie otrzymuje się olejku różanego tylko konwalijowy, fiołkowy i rezedowy.

## Do czego służy Esperanto

Od pewnego czasu esperantysty — bolszewicy — prowadzą ożywioną wymianę listów z proletariackimi esperantystami krajów zachodnio-europejskich, usiłując informować ich o Rosji sowieckiej. Ponieważ jednak przeciętny esperantysta zazwyczaj jest niedostatecznie wykształcony, więc centrala komunistyczna w Moskwie postanowiła wydać broszurę propagandową p. t. „Prawda o Rosji sowieckiej”. Książeczkę tę, mającą już 15 wydań, rozpowszechnia się obecnie wśród zwolenników esperanta w Europie zachodniej i środkowej.

Równocześnie centralny komitet esperantystów sowieckich zdecydował wydawać w języku Dr. Zamenhoffa tygodnik albo miesięcznik pod nazwą: „Vero pro Soveto” („Prawda o Sowietach”). Poza tym w języku esperanto ogłoszono już cały szereg książek. Dla ukoronowania dzieła propagandy opublikowano mowę Stalina o myślach przewodnich pierwszej „piatiletki”. Obecnie przygotowane jest esperankie zbiorowe wydanie dzieł Lenina w liczbie 16 tomów. (Kap)

(67)

Przekład z angielskiego.

## Tajemniczy dokument.

(wyciąg i zachować)

W tej chwili zobaczyłem drugiego człowieka, kręcącego się bez celu po przeciwnej stronie ulicy. Na rogu stało dwóch, a wszyscy razem patrzyli uporczywie na uchylone drzwi baru i na mnie. Zapamiętałem nad nerwami i zapaliłem papierosa, zaciągając się dymem jak człowiek, który wyszedł jedynie poto, by odetchnąć świeżym powietrzem. Po krótkiej chwili wróciłem do wnętrza. Niemal równocześnie ze mną wszedł Haase do sali, wyprostowany, z błyszczącymi oczyma. Nie tu było tego człowieka, musiałem jednak przyznać, że nie stracił odwagi. W rękę trzymał jakieś papiery.

— Masz tu, chłopcze — rzekł przyjaznym tonem — weźcie je sobie, bo możecie potrzebować ich dziś w nocy.

Przejrzałem dokumenty pośpiesznie, a potem wsunąłem je do kieszeni.

Zauważyłem to i roześmiał się.

— Widzę, że opowiadano ci o Janie — rzekł — ale niema strachu, nie spotka cię nie podobnego! Ty, Julianie, i ja — jesteśmy dobrymi przyjaciółmi.

Papiery istotnie były wystawione na nazwisko Juliana Zimmermana.

Kolację zjedliśmy przy jednym ze stolików w frontowej sali, w której z powodu wczesnej godziny było zaledwie paru gości. Nagle drzwi się otwarły nagle, wpadł przez nie jeden z naszych starych bywalców, pod-

szedł do Haasego i rzekł mu do ucha:

— Opamiętaj się, Haase! Czy wiesz kto zaarrestował Kore'go i kazał go rozstrzelać? Kuternoga! W tem wszystkim kryje się coś więcej, niż możemy przypuszczać. Opamiętaj się i uciekaj! Oni tu będą za godzinę!

Powiedziawszy o wybiegł pośpiesznie, a ja stałem jak wryty, ogłuszony jego słowami.

Haase podniósł w górę ogromną pięść i opuszczył ją nadół z taką siłą, że szklanki załręczały.

— Do krośset! — krzyknął. — Nie ośmiela się ruszyć mnie! Nawet sam diabeł nie zmusi mnie do opuszczenia mego domu, zanim oni przyjdą! O ile przyjdą notabene!

Pani Haase wybuchnęła łzami, a Otton rzucił na wszystkie strony wystraszone spojrzenia. Ja siedziałem z oczyma, utkwionymi w talerzu — zbyt mi było ciężko na sercu, by mówić cokolwiek. Tyle wysiłków, tyle przeżytych udręczeń, a oto teraz, niemal w ostatniej chwili znalazłem się w ślepych zaułku, zabarykadowanym zaporą nie do przebycia.

Tak, mnie to ścigał! Wzmianka o Kuternodze, pośpieszny i surowy wymiar kary, zastosowany do Kore'go — wszystko to świadczyło jasno o tym fakcie. Ta piwnica była prawdziwym cul-de-sac, doskonałą pułapką. Wiedziałem dobrze, że gdybym się powążył

postawić nogę na ulicy, wpadł bym prosto w ręce tych ludzi, którzy sprawowali milejącą straż na chodniku.

Wobec tego należało dalej czekać spokojnie na wypadki, które miały rozegrać się bieżącego wieczora. Stopniowo sala zaczęła się napełniać, brakło jednak, jak stwierdziłem, wielu znajomych twarzy. Widocznie wiadomość o groźącym niebezpieczeństwie rozszalała się już szeroko.

W pewnej chwili zajrzał do baru jakiś gość, za żądał szklanki piwa i wyszedł, zostawiając za sobą otwarte drzwi. Podszedłem, by je zamknąć, i wówczas usłyszałem, odgłos szarpaniny na schodach, stłumiony okrzyk, tępe uderzenie w głowę. Wszystko to odbyło się tak zręcznie i szybko, że goście w barze nic nie zauważyli. Zajście to jednak pouczyło mnie, że straż na ulicy czuwa nadal.

Wieczór włókł się niewypowiedzianie długo i męcząco. Kręciłem się tu i tam po barze, roznosząc kufle piwa i kieliszki wódki. W krótkich chwilach beczynności, gdy nikt niczego nie żądał, starałem się zajmować stanowisko koło drzwi. Stała nadzieja, bowiem żyła ciągle w moim sercu.

Dokońca życia nie zapomnę tego wieczora, spędzonego w piwnicznym barze, wrył się on na wieki w moją pamięć. Dotąd mogę odtworzyć sobie z atwością każdy szczegół przeżytych wrażeń i wiem, że obraz ich poniosę z sobą do grobu. Podłóżna, niska ściana, poczerwiałe, sklepiany sufit, błyszczące żółtym światłem płomyki gazu, bure chmury dymu, zatłoczone stoliki, wynędzniali i wystraszony Otto, kręcący się tu i tam pani Jadwiga za ladą z zapłakanymi oczyma, stary obraz rozpaczny.

D, c, a



# KRONIKA

MARZEC

21

Wtorek

KALENDARZYK

Benedykta

## Nieostrożny dozorca

(a) W domu przy ul. Narutowicza 40 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł dozorca tegoż domu 24 letni Henryk Malinowski.

Malinowski korzystając z wolnego czasu zajął się czyszczeniem rewolweru który posiadał. Po dokonaniu tej „operacji” złożył broń i nabił a następnie manipulował dalej, pragnąc wypróbować spust zamka.

W pewnym momencie wskutek nieuwagi dozorca padł strzał. Malinowski trafiony kulą w brzuch zwałił się na ziemi brocząc krwią.

Niezwłocznie wezwano pogotowia ratunkowe, kasy chorych, lekarz którego udzielił pierwszej pomocy i w stanie groźnym przewiózł do szpitala.

## Sponiewierane barwy państwa

(a) Niezwykły incydent miał miejsce w Rudzie Pabjanickiej, przy ulicy Staszycza 65 w niedzielę dnia 19 bm.

Z racji imienin Marszałka Piłsudskiego wszyscy właściciele nieruchomości wywiesili flagi o barwach narodowych.

Bogaty fabrykant, właściciel papierni, przy ulicy Staszycza 65, Arnold Bajer, polecił wywiesić na swym pałacu i fabryce dwie flagi, rzekomo o barwach narodowych.

Flagi te, składały się z brudnych szmat koloru ongi białego, lecz w obecnym stanie ciemnobronzowego, przypominającego ze-

schnięty kał Koloru czerwonego wogóle na sztandarach nie było.

Gdy rano spostrzeżono wiszące flagi, oburzeni sąsiedzi zamierzali rozprawić się do-raznie z Bajerem, który w ten sposób sponiewierał barwy narodowe. Jedynie interwencja policji zapobiegła samosądowi.

Wyjaśniono, że wywieszenie brudnych szmat, nastąpiło wyrażnie na życzenie Bajera który w ten sposób zamierzał wyszydzić flagi państwowe.

Arnolda Bajera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## POGRZEB OFIAR POLEGŁYCH W PABJANICACH.

(a) Jak już donosiliśmy na dzień dzisiejszy na skutek starań Związków Zawodowych wyznaczony został pogrzeb 5-ciu poległych w czasie zajść ulicznych w Pabjanicach a mianowicie ZUCHOWSKIEGO, SITKIEWICZA, SOKOŁOWSKIEGO, SZATKOWSKIEGO i PRUSA.

Związki zawodowe postanowiły pogrzeb przeprowadzić w specjalnym szyku i zapewnić spokój przez specjalną milicję. Władze

jednak ze względu na nastrój jaki panuje w Pabjanicach, postanowiły pogrzeb przełożyć na termin wcześniejszy i w dniu wczorajszym powiadomiły związki zawodowe.

Nie będąc przygotowani na to, związki wcy nie brali udziału w pogrzebie i odbył się on wczoraj przy udziale najbliższych krewnych zabitych. W czasie pogrzebu posterunki policyjne zostały wzmocnione.

## Piwiarnia za skradzione pieniądze.

(a) W dniu 18 marca 1932 r. okradziono mieszkanie Chaima Grynbaum przy ulicy Piłsudskiego 6. Z mieszkania w czasie nieobecności domowników złodzieje skradli 3500 zł. w gotówce, 14 dolarów, oraz biżuterję wartości 2800 zł.

Podejrzenie zwrócono na służącą Estere Zilberberg, która pozostała w mieszkaniu, a następnie zbiegła.

Dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, że kradzieży dokonała istotnie Estera Zilberberg, wraz ze swym narzeczonym Lajbem Kuperwasserem, Herszem Senatorem

i rytualną żoną Senatora Mindlę Wajberg.

Dalej ustalono, że wszyscy troje sprzedawali skradzioną biżuterję, oraz że w kilka dni po kradzieży nabyli przy ulicy Młynarskiej 15 piwiarnię, którą zapisano na imię Wajberg i Kuperwassera. Badani w tej kwestii Kuperwasser, Mindla Wajberg i Senator wyjaśnili, że pożyczili pieniędzy od matki Senatora.

Jednak dalsze badania wykazały, że twierdzenie to nie odpowiada prawdzie, albo wiem matka Senatora nie miała nawet 100 zł. na złożenie kaucji za zatrzymanego syna.

## Strajk włóknarzy zaostrozony.

Związki zawodowe zwracają się o pomoc materialną.

(a) W dniu wczorajszym w przemyśle włókienniczym nie zaszły poważne zmiany, jedynie zgodnie z powziętą uchwałą delegatów fabrycznych strajk został już częściowo obostrzony, a co najgłośniejsze wszystkie Związki Zawodowe znajdujące się na terenie Łodzi, w skład których wchodziły związki, klasowe, Praca, Ch. D., zwołały nadzwyczajne wspólne posiedzenie rad okręgowych, dla omówienia sytuacji i powzięcia uchwały w sprawie strajku powszechnego.

Komisja strajkowa od samego już rana wydelegowała swych pełnomocników na miasto, gdzie przed fabrykami prowadzili kontrolę i akcję za strajkiem wśród robotników.

Główną jednak uwagę komisja zwróciła na uruchomienie dotychczas niektóre małe fabryki, wśród robotników których przeprowadzono agitację i zakłady unieruchamiano.

W ciągu dnia wczorajszego cały przemysł włókienniczy stanął i robotnicy strajkują obstarując przy pierwotnych warunkach, wysuniętych przez swych delegatów.

### Obostrzenie akcji.

W dniu wczorajszym wycofywano z terenu fabryk służbę pomocniczą, by w ten sposób zaostriżyć akcję strajkową.

### Sytuacja na prowincji.

Jak zdołaliśmy ustalić, sytuacja na prowincji w dniu wczorajszym zmieniła się, albo wiem na terenie Zgierza w fabr. Urysona po-

djęto pracę 560 rob. Praca podjęta została z tej racji, iż firma zapewniła, iż przyzna te same warunki, jakie związki przemysłowe przyjmą w umowie zbiorowej.

W godzinach porannych w fabryce Horaka w Rudzie Pabjanickiej podjęto pracę 70 robotników, którzy jednak na skutek akcji podjętej przez komisję strajkową robotnicy ci opuścili mury, wobec czego strajk trwa w dalszym ciągu.

W Aleksandrowie, z racji podpisania zbiorowej umowy w przemyśle pończoszniczym w dniu wczorajszym zostało uruchomionych kilkadziesiąt drobnych fabryk i wytwórni pończoszniczych zatrudniających łącznie około 800 robotników.

W Tomaszowie Mazowieckim, Pabjanicach, Piotrkowie, Zdunskiej Woli, Ozorkowie strajk w dalszym ciągu był kontynuowany, a nawet rozszerzony przez przyłączenie się do strajku robotników kotonowych.

W Bełchatowie mimo przychylności przemysłowców, którzy zgadzali się na zawarcie zbiorowej umowy na warunkach wysuniętych przez związki zawodowe, ze względu na solidarność z robotnikami łódzkimi, w dalszym ciągu trwają przy strajku.

### Czy Bielsk przyłączy się do strajku?

Jak zdołaliśmy ustalić do związków zawodowych w dniu wczorajszym nadeszła wiadomość, iż robotnicy w Bielsku, wysunęli pod adresem tamtejszych przemysłowców propozycję zawarcia zbiorowej umowy a niezależnie od tego, celem poparcia włóknarzy łódzkich zwołana została na dzień dzisiejszy konferencja delegatów fabrycznych tamtejszego okręgu i powzięcia decyzji w kwestii ewentualnego poparcia strajku włóknarzy łódzkich.

### Włóknarze proszą o pomoc

Zarząd główny Związków zawodowych zwrócił się do wszystkich swych oddziałów oraz bratnich organizacji i związków, z prośbą o zbieranie datków i przyjęcie z pomocą strajkującym włókniarzom Łodzi i okręgu.

Niezależnie od tego Zarząd Główny Związku Włóknarzy zwrócił się do Międzynarodowego Związku Włóknarzy w Londynie z prośbą o spowodowanie u organizacji wchodzących w skład międzynarodowego Związku pospieszenia z pomocą walczącym włókniarzom łódzkim.

Jak nas informują Związki, z dodacjami jakie są przewidywane, włóknarze otrzymywać będą zasiłki aby mogli przetrwać obecną sytuację strajkową.

### Nadzwyczajne obrady

Na dzień wczorajszy godzinę 17-ą wyznaczone zostały nadzwyczajne obrady Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Rady Okręgowej Polskich Związków Praca, Rady Okręgowej Chrześcijańskiego Stow. Robotn. oraz bratnich organizacji i związków.

Obrady toczyły się w siedzibie zw. pracowników użyteczności publicznej przy ulicy Piotrkowskiej 53.



W rezultacie Lajba Kuperwassera, Hersza Senatora i Mindlę Wajberg pociągnięto do odpowiedzialności karnej, zaś sprawę w odniesieniu do Zilberberg Estery wyłączono ponieważ zbiegła.

W dniu wczorajszym sprawę wszystkich trzech oskarżonych rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi. Po naradzie Sąd ogłosił wyrok na mocy którego Lajb Kuperwasser skazany został na 2 lata więzienia, Hersz Senator i Mindla Wajberg zostali uniewinnieni.

## Tempo! Tempo!

Panu X. Y., ziemianinowi, urząd skarbowy nałożył sekwestr na 50 proc. należności za buraki cukrowe w cukrowni Z. Wobec tego, że zaareztowana suma znacznie przewyższała zaległości podatkowe, p. X. Y. wniosł do izby skarbowej za pośrednictwem urzędu skarbowego podanie o zmniejszenie sekwestru do 25 proc. należności za buraki. Sprawa była pilna, gdyż nadchodziły terminy wekslowe, a wobec perspektyw na przyszłość, szkoda było wyzbyć się pszenicy po 22 złote za q.

Pan naczelnik urzędu sprawę rozpatrzył nader przychylnie i z dodatnią opinią zaraz tego samego dnia (10 lutego), podanie petenta odesłał do izby skarbowej (ten sam gmach i piętro). Podanie wpłynęło do rejestratury. Zamtąd było odesłane do wydziału drugiego izby.

Dnia 13 lutego p. X. Y. osobiście interwenjował u kierownika Wydziału II p. N. prosiąc go o jak najszybsze załatwienie podania gdyż 16 lutego miał płatne weksle coś na 1000 zł. P. N. przywołał referenta p. C. i polecił mu sprawę zreferować w „sencie” pozytywnym (wyróżnie dosłowne). P. X. Y. sądził, że gdy zjawi się tu za 4 godziny, sprawa będzie załatwiona. Pan referent C. obdarł go jednak z tej iluzji, polecając przysiąść dopiero następnego dnia. Trudno; hotel, pobyt kosztuje, ale trzeba się zatrzymać.

Następnego dnia zjawia się znękany X. Y., meldując się u p. kierownika N. Pan N. przywołuje wielkim głosem p. referenta C, który zjawia się już z gotowym referatem w ręku. Od tej chwili paperek zaczyna kursować: A więc p. kierownik N. podcyfrowawszy referat, zaniósł go do p. naczelnika wydziału D. Ten jednak miał wątpliwości co do podatku dochodowego z 31 roku i zwrócił „papier” kierownikowi N, a ten referentowi C. Pan C. natychmiast z papierem udał się do urz. skarb. (piętro niżej) celem zbadania, czy w księgach odnotowano że X. Y. owi we wrześniu 1932 roku obniżono na „komisji odwrotowej” wymiar podatku dochodowego o 15 proc.

Okazało się, że izba skarbową od września 32 r. do lutego 33 r. nie zdażyła jeszcze zawiadomić o tym fakcie znajdującego się o piętro niżej urzędu skarbowego. Teraz więc już nie jeden, ale dwaj referenci (i ten z izby i ten z urzędu) udają się do izby (piętro wyżej), gdzie po półgodzinnym poszukiwaniu, odnajdują akta wygranego rekursu. Pisze się więc na podaniu X. Y. notatkę, podcyfrowaną przez kierownika oddziału podatku dochodowego izby. Na podstawie tej notatki panowie referenci zrobili w książkach urzędu skarb. uwagę. Niestety, dzień urzędowania skończył się.

Dzień 15, II, 33 r. Referent C. odesłał uzupełniony referat p. kierownikowi N, a ten naczelnikowi wydziału D, który polecił swojej sekretarce pannie Ewie podanie „przeciągnąć” przez dziennik i po tej czynności sobie zwrócić, by je osobiście zanieść do podcyfrowania prezesowi izby skarb. Niestety! Panu prezesowi również mogą się przecieć nasunąć wątpliwości — I nasunęły się. — Paperek zwrócono p. naczelnikowi, ten oddał kierownikowi, a kierownik referentowi, Pan referent wyjaśnił p. kierownikowi, a ten, zwracając papier naczelnikowi, wyjaśnienie referenta powtórzył. Niestety, dzień 15, II, 32 r. skończył się, a z nim zgasła resztką nadziei w sercu X. Y.

16, II, 33 r. Weksel w B. Polskim i żadnych nadziei na wydarcie gotówki z cukrowni. Trzeba pożyczyc od usłużnego Chaima na tydzień za sowyim procentem i iść deptać do izby. Więc: Pan naczelnik D. zaniósł „z pocztą” papier i sam pan prezes izby łaskawie lub bez „wątpliwości” go podcyfrował, poczem paperek dostał się do rąk panny Ewy, która z adnotacją własnoręcznie, odniosła podanie do rejestratury głównej i poleciła opisać pannie Zofii. Panna Zofia osóbką

## Właściciel domu kieszonkowym złodziejem.

(a) Szlama Sztajman, kupiec zamieszkały w Pabjanicach, przy ulicy Kopernika 11 w dniu 3 stycznia br. przybył do Łodzi i załatwiał jakieś sprawy wekslowe w Banku Komercyjnym w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 24 —

W zamieszaniu, jakie panowało w Banku jakiś nieznamy rzeźmieszek wyciął Sztajmanowi brzytwką kieszeń i skradł portfel zawierający 160 zł. oraz weksle na sumę 500 złotych.

Sztajman zauważył dokładnie fizjonomię złodzieja i podał jego rysopis policji. Po kilkudniowych poszukiwaniach zatrzymano

Łecka Lajba Wajnsztajna, właściciela domu przy ulicy Fajfra 14.

Gdy Sztajman przybył do wydziału śledczego, aż krzyknął ze zdumienia i wstał na Wajnsztajna jako na złodzieja, który go okradł.

Wajnsztajna pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Obronę wnosili adw. Brzeziński.

Po rozprawie Sąd wydał wyrok na mocy którego Łecka Lajba Wajnsztajn skazany został na 1 rok więz.

## NOWY PERNOGRAF.

Celnicy nowojorscy, którzy ostatniemi czasy — z jednej strony ze względów dewizowych, z drugiej zaś — ze względu na szczególnie pojętą obyczajność — stali się niezwykle surowymi sędziami moralności swych współobywateli, zatrzymują, albo też poprostu odsyłają z powrotem pod ładą pozorem, dzieła sztuki, nadchodzące do Nowego Jorku z Europy, a uznane przez nich za obrażające moralność publiczną.

Ale szczytem już tej amerykańskiej cenzury obyczajności jest to, co spotkało w tych dniach właściciela prywatnej galerji dzieł sztuki w Nowym Jorku dra Weyhego.

Oto dr. Weyhe otrzymał od nowojorskiego urzędu celnego wezwanie z powodu nadejścia pod jego adresem zbioru „bezwstydných fotografij”, zatytułowanych: „Sklepienie kaplicy Sykstyńskiej”. W wezwaniu tem nowojor-

ski urząd celny dodaje, że zbiór ten jest zatrzymany i ulegnie zniszczeniu, a dr. Weyhe może uniknąć wysokiej grzywny, jeżeli zrzecze się dobrowolnie przesyłki.

Jak widać z powyższego, sławetny urząd celny w Nowym Jorku uznał za pornografię wspaniałe wydawnictwo, zawierające reprodukcje fotograficzne słynnych arcydzieł Michała Anioła, zdobionych sklepienie kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie.

Oczywiście dr. Weyhe nie zrzekł się przesyłki i wytoczył surowym sędziom moralności, urzędującym w nowojorskiej komorze celnej, sprawę sądową.

Ciekawa rzecz, czy i sędziowie nowojorscy uznają także arcydzieła genialnego artysty za „bezwstydné”, a Watykan za miejsce zgorszenia?

## S. p. Wiesław Gawlikowski

Wczoraj zmarł w Warszawie po krótkiej i ciężkiej chorobie znakomity artysta Teatru Narodowego Wiesław Gawlikowski w 42 roku życia. S. p. Gawlikowski (którego prawdziwe nazwisko brzmia Pacholski) przed kilku dniami uległ na ulicy nagłemu atakowi, po którym przewieziono go do lecznicy Sióstr Elżbietanek. Mimo wysiłków lekarzy wszystkie próby utrzymania go przy życiu zawiodły.

uczynna, zanotowawszy, gdzie trzeba odniosła podanie do sali maszyn, której kierowniczką przemila panna Olga, na osobistą prośbę X. Y. obiecała zaraz „wystukać” decyzję. Godzi na 3-a pracowity i „płodny” w skutki dzień skończony.

17, II, 33 r. Godzina 11 X. Y. w urzędzie skarbowym dowiaduje się, że „papier” z izby (piętro wyżej) nie dopłynął. Okazuje się, że panna Olga odesłała go do p. Romana a pan Roman tak go schował, że przed samem zamknięciem „pracowitego i płodnego” dnia znalazł go i odniósł p. naczelnikowi.

18, II, P. naczelnik „czytający” zaniósł do p. prezesa, poczem paperek dostał się w ręce sekretarki p. prezesa — panny Iry, od niej do p. Romana, a stamtąd umyślnym woźnym tem po) już, niestety, przed samem zamknięciem biura dostał się do urzędu skarbowego.

19 II 33 Niedziela: „papier” spł.

20 II 33 r. Pan naczelnik urzędu od ręki poleca załatwić decyzję którą przy X. Y. pan kierownik egzekucji dyktuje na maszynę. Po podpisaniu decyzji przez p. naczelnika upragniony „papier” władny zwolnić należność za buraki z pod sekwestru dostaje się w ręce X. Y.

Tempo! tempo!

## Nieudany zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Zgierskiej 26 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie nieznaną trucizną 26-letnia Aniela Niedzielska.

Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia kasy chorych i w stanie obłąkanym przewiózł do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nieustalono.

## Loterja państwowa

Po 10.000 zł na Nr 21907 4827 112497 132928,

po 5 000 zł na N-ry 7689 34457 92956 134999 plus,

po 2.000 zł na N-ry 13332 17583 32061 48133 52658 70516 84424 9797 104093 105345 106323 109471 114823 109471 114823 115138 116123 124210 134588.

po 1.000 zł na N-ry 5057 plus 12101 12127 12611 23527 23851 plus 28803 29381 34422 38629 39528 47040 53039 65554 plus 65789 plus 66137 68066 69378 77322 79002 80201 plus 81980 85847 88323 90666 96904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 125104 129224 131295 plus 136785 141917 143146 143587 147131

TEATR REWJI BI-BA-BO (Kilińskiego 124)

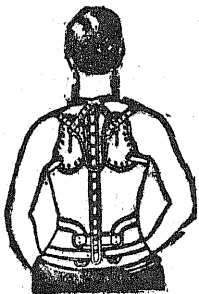
Dziś w dalszym ciągu przebojowa, pełna humoru i prze zabawnych skeczy rewja p. t. „Jedziemy na całego” w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych stolicy.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.



# PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrkowska 119



Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę, skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkładki na stopy płaskie podług odlewu gipsowego lekkie z daz-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC  
tel. 231-81.



Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pas k  
Pracownia ortopedyczna  
istniejąca od 1886 r.



ST. LEWIŃSKA. ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski i raptury wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA”, wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja. — Patent: Bandaż „Elasta” przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —



## !!! NA RATY I ZA GOTÓWKĘ !!!

Polecam wielki wybór **UWAGA!** Wykonuje również obsta wszelkiej garderoby lunki z własnych i podomowej, męskiej i dziecięcej wierzonych materiałów  
Ceny konkurencyjne! **Wólczańska 43** 1 p.  
Dogodne warunki! front



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na  
**NOVY KURS**

w nowym lokalu przy  
ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

## Widowiska

### TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Piękna Galatea  
TEATR KAMERALNY — Człowiek bez życia osobistego  
TEATR POPULARNY — Kuzynka z Moskwy  
TEATR W SALI GEYERA — Siarczysta dziewczyna

### KINA

CASINO — Czemp.  
CAPITOL — Mężczyźni w jej życiu  
MIMOZA — Odrodzenie  
CZARY — I 4 ch uciknierów, II Krymina-  
liści  
GRAND-KINO — Każdemu wolno kochać  
LUNA — Madame Butterfly  
CORSO — Zungu  
PAN — Głos pustyni  
STYLOWY — Arenę namietności  
OSWIATOWY — dla doros. Syn nieba  
dla młodz. Bitwa nad Sommą  
LUDOWY — Miłość bez pieniędzy  
BAJKA — I Pod wrogim sztandarem II Harold  
trzymaj się  
RAKIETA — Kino nieczynne  
PALACE — Moja żona hochstaplerka  
PRZEDWIOSNIE — Kochaj mnie dziś  
SPLENDID — Ludzie w hotelu  
ADRIA — Dziwolagi  
METRO —  
SZTUKA — Kobieta w Monte Carlo  
ZACHĘTA — W mrokach wielkiego miasta

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamięły zawczasu redakcję o zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 20 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174,45
	Belgia	124,80
	Holandja	360,00
	London	30,78
	Nowy Jork	8,89
	Paryż	35,09
	Praga	26,47
	Szwajcaria	172,70
	Włochy	45,95
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja

słabsza wyc — Dolar w obrotach pozagiełdo-  
ty, 4,78 1/2 — 8,8 1/2 — Rubel złó-  
srebrny 1,36 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 212,50 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,38
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	111,75
4 proc. poz. inwestycyjna	105,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,75
6 proc. poz. dolarowa	58,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	104,00 (wpr.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	42,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	76,00
Lilpop	11,00
Starachowice	10,30

Dla pożyczek państwowych tendencja

utrzymana dla listów zastawnych utrzymana.  
Obroty akcjami małe.

## Przez radio

Łódź, 21 marca 1933 r.

11.40	Przegląd prasy
11.50	Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Muzyka z płyt gramofonowych
13.20	Kom. P. l. M.
15.10	Kom. Państw. Instytutu Eksportowego
15.15	Komunikat gospodarczy
15.25	Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30	Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fi- zycznego i Państw. Zw. Sportowe
15.35	„Wśród książek”
15.50	Koncert życzeń (płyty)
16.20	Odczyt dla maturzystów
16.40	Odczyt z Wilna
17.00	Popołudniowy koncert symfoniczny. W przerwie komun. dla żegl. i ryb.
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18.20	Wiadomości bieżące
18.25	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.20	„Wiadomości bieżące rolnicze”
19.30	Feljeton literacki
19.45	Pras. Dz. Radj.
20.00	Rieśni estońskie
20.25	Koncert popularny
21.15	Wiadomości sportowe
21.20	Dodatek do Pras. Dz. Radj.
21.25	D. c. koncertu
22.00	Kwadrans literacki
22.15	Muzyka taneczna
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka taneczna

# KINOTEATR STYLLOWY

dawniej „RESURSA”,  
Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Ukaże się największy, trzymający w napięciu, najdoskonalszy na  
najwyższym poziomie stojący film p. t.

## Blond Venus

W rolach głównych  
Narlana Dietrich, Herbert Marschal i Cary Grand.  
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy:

Następny program

„Kochaj mnie dziś”

Początek seansów w soboty  
niedziele i święta o godzinie  
3 pp. w dni powszednie o  
godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa:  
„HILIPSA”

### J. Moszkowicz

Zawadzka 22 :: tel. 137-30

komunikuję, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostiumów i palt,  
dostarczane stale przez p. Moszkowicza juniora  
będącego w Paryżu w ciągłym kontakcie  
z najznakomitszymi domami tejże dziedziny. **Ceny niższe.**

### Do sprzedania

1) w Rosanowie, zdrowotnej miejscowości, przy  
lesie Lućmierskim place letniskowe z drzewami  
iglastymi i bez. Teren falisto-pagórkowaty, suchy  
i piaszczysty. Dojazd tramwajem ozorkowskim do  
przystanku Lućmierz lub Rosanów (10 minut od  
tramwaju). Hipoteka w Łodzi bez długów.  
2) plac 2794 lok. kw. przy ulicy Różanej w Ło-  
dzi (wprost Kątnej). Wiadomość: Łódź, Południo-  
wa 4, dozorca wskaże.

### BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-  
le handlowe biurowe fa-  
bryczne, pokoje z klatki  
schodowej, poleca Biuro  
„POLRUCH” Al. Kościu-  
szki 27 tel. 141-01

### Place

przy ul. Pabjanickiej 1. Cias-  
nej położone, różnej wiel-  
kości do sprzedania. Tram-  
waj na miejscu.  
Otton Krause, Łódź, Pabja-  
nicka 47 telefon 148-45.

Nasiona pierwszej jako-  
ści: rolne, traw, drzew,  
warzywne i kwiatów. CE-  
BULKI i KŁĄCZE kwiatow-  
e, NARZĘDZIA i PRZY-  
RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze,  
NAWOZY i PREPARATY  
CHEMICZNE (wyłącznie  
dla celów ogrodnich)

Rolecują Składy

L. JASIŃSKIEGO,

prowadzone od 1870 rok.  
w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.  
Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

Nasiona warzywne, kwia-  
towe i pastewne, niezró-  
wanej dobroci ciecz kalifor-  
nijską oraz karbolinę do  
wiosennego spryskiwania  
drzew owocowych w celu  
zapobieżenia przed robac-  
twem. Raffię do szczepie-  
nia i wiązania drzew w  
kilku gatunkach poleca naj-  
większy i najsolidniejszy  
skład nasion na Woje-  
wództwo Łódzkie

ROMAN SAURER

Łódź, ul. 11-go Listopada 19  
tel. 128 19.

Cenniki bezpłatnie.

### SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-  
ne, fildecos, skarpetki my-  
skie, pończochy dziecięce  
reformy, rękawiczki welbi-  
ne, swetry i pończochy. Co-  
na bardzo przystępna oraz  
przyjmuje pończochy do  
reperacji.

Przybłąkał się pies, rasy  
wilczej.

Ruda, Aleksandra 10,

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy

**zastosowaliśmy ceny dostępne dla  
wszystkich**

**Prosimy odwiedzić naszą firmę!**

**S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76**

### Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.  
Mroźnie dla ryb  
Lód sztuczny  
Krew suszono-mieloną  
Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51

Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

Pierwszorządny Zakład Krawiecki męski

**JANA JUSTA**

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Zawiadamia Szanownych Klientów, że wszelkie  
nowości na sezon wiosenno - letni nadeszły

Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych  
materiałów p/g ostatnich nowości.

UWAGA: dla p. Urzędników wykonanie wszel-  
kich zleceń na dogodnych warunkach.

Przyjmuje również asygnaty.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej  
można ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detalicznie sprzedaż skór trwałych na wodę

## Czy choroby płucne są uleczone???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie  
długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-  
wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelný lekarz Fir-  
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostep-  
ny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący  
otrzymuje takową na ządanie za darmo i bez opłaty porta. Należy  
napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

**FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**

# Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”

Wydawca B. Kowalski,

Redaktor odp. T. Czajewski.

Odbito w drukarni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41